

„Polegli, abyśmy wolni żyli!”



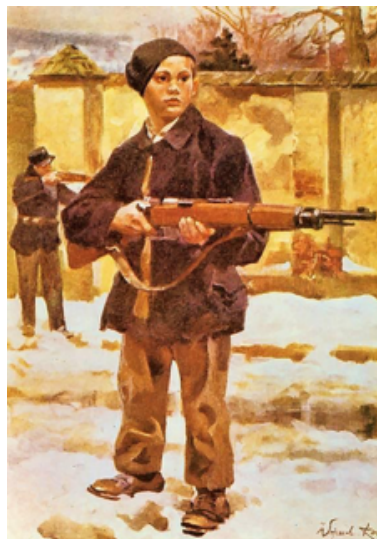
Lwowskie orlęta - ukochane dzieci swego miasta

Lata wojny 1914- 1920 to okres wielkiej chwiejności i niepewności politycznej Lwowa. Otwarta była wówczas kwestia, w czyich granicach państwowych znajdzie się to miasto. Rozpad Austro- Węgier pociągnął za sobą wyjątkowo krwawe starcia zbrojne w stolicy Galicji pomiędzy Polakami a Ukraińcami. Weszły one do historiografii polskiej pod nazwą „Obrony Lwowa”.

31 października 1918 r. rozpoczęły się walki polsko-ukraińskie o Lwów. W pierwszym, trzytygodniowym okresie tych walk, które w poważnym stopniu okaleczyły miasto, doszło również do dramatycznych wydarzeń na Łyczakowie. 22 listopada 1918 roku w południowej części cmentarza, ostrzeliwując się zza nagrobków, zginął m.in. Jurek Bitschan- 14-letni gimnazjalista, syn lekarza z Kulparkowa,, jeden z najmłodszych uczestników o Lwów, o którym Maciej Szukiewicz w wierszu-epitafium pisał:

*W granatowym mundurku, wątlejszy od chabin,
Nie pacholę, lecz dziecko, pomykał zaułkiem.
Gdziesz to wleciesz ten większy od ciebie karabin?
Dokąd chłopcze?
- Ze studenckim połączyć się pułkiem.
Brat poszedł, tato poszedł i ja chcę tak samo.
Tylkom się dłużej od nich żegnał z moją mamą.
Płakała, gdym odchodził.
Wróć, wojna nie żarty
- Ja wrócę, proszę pana, ale jak do Sparty, z tarczą, albo....
Cicho, zamilcz, mrok się czarny wlecze.
Posłysz cię nie w porę i jeszcze urzecz.
- Powrócę!...
I powrócił, lecz nie z nią, a ...na niej”.*

20 listopada dotarła do Lwowa odsiecz pod dowództwem ppłk. Michała Karaszewicza-Tokarzewskiego. Połączonymi siłami Polacy wyzwolili miasto. 23 listopada Lwów był wolny.



W walkach zginęło 439 osób. Jedną czwartą polskich obrońców stanowiły dzieci - najstarsze miały po 17 lat, najmłodsze - lat 10. Był też 9-letni chłopiec.



Zamiast zabawy w ciepłym, przytulnym pokoju wybrali nocne warty, służbę w okopach w śniegu i błocie. Bez rodziców, samotnie czuwali z karabinem w ręku na placówkach.

*" Przyśniła się dzieciom Polska
czekana przez tyle lat,
do której modlił się ojciec,
za którą umierał dziad.
Przyśniła się dzieciom Polska
w purpurze żołnierskiej krwi -
szła z pola bitym gościńcem,
szła i pukała do drzwi.*

*Wybiegły dzieci z komory,
przypadły Polsce do nóg
i patrzą - w mrokach przyziemnych
posępny czai się wróg.
Dobywa ostre żelazo,
zbójcejką podnosi dłoń...
Więc obudziły się dzieci
i pochwyciły za broń.*

*Podniosły w groźny wir bitwy
zwycięski parol swych snów
i osłoniły przed wrogiem
własnymi piersiami Lwów.
Na progu Polski idącej
układły na wieczny sen
swych oczu modre bławaty
i płowy swych główek len.
I jeszcze piosenka - jak płomień!*

- Dzieci Lwowa Edward Słoński 16 stycznia 1919 r.

Poległym w walce Lwowskim Orłętom Polacy wystawili przepiękny cmentarz, z rzędami jednakowych mogił, z kolumnadą, przez którą biegnie napis:



"Polegli, abyśmy żyli wolni

W Grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie spoczywa poległy w bitwie obrońca Lwowa, żołnierz w legionowym mundurze, tulący u boku szarą maciejówkę z orzełkiem.

Autor:



Danuta Piotrowska

Zdjęcia: Domena publiczna

Źródła:

Polsko-ukraińskie walki o Lwów 1918–1919 - Kresy Przystanek Historia

Paweł Skibiński: Polsko-ukraińskie walki o Lwów 1918–1919 - Historia z IPN Instytut Pamięci Narodowej

https://youtu.be/rZsSCCuG10?si=cT_EQPS0NmkFnJ8N

<https://www.polskieradio.pl/39/156/artykul/980851,obrona-lwowa-poszli-do-walki-jak-w-taniec>